MATERIAŁ INFORMACYJNY GRUPY TAURON

0010649966

czytaj e-puls.tauron.pl

TAURON

Nurkowanie to moja pasja i styl życia

Nazywam się Mariusz Ślęzak, jestem dyrektorem ds. dewelopmentu w TAURON Zielona Energia. Do organizacji dołączyłem w czerwcu 2022 r. Wraz ze swoim zespołem zapraszamy do współpracy firmy deweloperskie kompleksowo zajmujące się rozwojem projektów OZE, jak i te świadczące częściowe usługi. Pozyskujemy projekty fotowoltaiczne na każdym etapie ich rozwoju, również tych będących w początkowym etapie procesu deweloperskiego, które razem będziemy mogli doprowadzić do etapu budowy.

Jako świeżo upieczony student Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Śląskiej w Gliwicach wielokrotnie pokonywałem trasę pomiędzy budynkami wydziałów, na których odbywały się zajęcia, a dziekanatem wydziału zlokalizowanym przy ulicy Konarskiego. Pewnego pięknego poranka zwróciłem uwagę na witrynę jednego z lokali budynku przy tej samej ulicy. W witrynie zobaczyłem zdjęcia i plakaty nurków, przepięknej fauny i flory, wielobarwnych raf koralowych oraz niesamowitych ryb. Jak się szybko okazało, było to Centrum Nurkowe. Niestety w godzinach, w których udawałem się do dziekanatu, Centrum było nieczynne. W latach 80. takie centra nie były popularne i ogólnodostępne jak dzisiaj. Nurkowanie było zajęciem elitarnym. Już wtedy wiedziałem, że któregoś dnia zostanę nurkiem. W pewnym momencie mojej rozkwitającej kariery zawodowej doszedłem do wniosku, że właśnie nastąpił ten moment i postanowiłem zostać nurkiem. Będąc intensywnie zaangażowany w działania zawodowe, dopiero w późnych godzinach wieczornych mogłem uczestniczyć w bardzo wymagającym kursie teoretycznym, w następnej kolejności zajęciach basenowych, by ostatecznie zrealizować wymagane przed odbyciem egzaminu, nurkowania w wodach otwartych. Miało to miejsce w starym zalanym wodą kamieniołomie dolomitowym, z zatopionymi dwoma koparkami i domkami strzałowymi w Jaworznie. Warunki, jak dla aspirującego do nurkowania i nieposiadającego żadnego doświadczenia w tej materii człowieka, były ekstremalne. Było zimno, a głębokość maksymalna dochodziła do 14 metrów, widoczność była praktycznie zerowa. Strach był jednak mniejszy niż ciekawość. Po zakończeniu nurkowania w wodach otwartych i zdaniu egzaminu, uzyskałem swój pierwszy certyfikat uprawniający do nurkowania do głębokości 18 m tzw. OWD („Open Water Diver").

Moje pierwsze prawdziwe samodzielne nurkowanie wydarzyło się w Adriatyku w Chorwacji, gdzie nurkowałem z Chorwatem, prawdziwym pasjonatem tej dyscypliny, który uzmysłowił mi, że moja decyzja była niezwykle trafna. Przy okazji jednego z pierwszych nurkowań udowodnił mi bardzo szybko, że jest to sport, w którym jednym z najistotniejszych elementów nie jest posiadany sprzęt, ale bezwzględne zaufanie do siebie partnerów nurkowych oraz wzajemna odpowiedzialność.

Nurkowanie to sport partnerski, ale ma również wiele innych zalet i daje wiele różnorodnych możliwości.

Dziś jestem nurkiem z niemalże 20-letnim doświadczeniem i wieloma certyfikatami umożliwiającymi nurkowanie rekreacyjne do głębokości 40 metrów, jak również na tzw. Nitroxie (Wzbogaconym Powietrzu), co pozwala na bezpieczne wydłużenie limitów bezdekompresyjnych. Nurkowanie to sport wysokiego ryzyka, jednakże odbyte kursy, zdane egzaminy, wieloletnia praktyka oraz doświadczeni i zaufani partnerzy nurkowi sprawiają, że mimo wszystko jest to bardzo bezpieczne zajęcie. Gra świateł, gama kolorów, różnorodność raf koralowych, fauny i flory... trudno to opisać słowami – to po prostu trzeba zobaczyć. Nurkowanie pozwala na pełny relaks i uczy organizacji, współpracy, zaufania, odpowiedzialności, planowania i szacunku dla tego, co znajdujemy pod wodą – rafy, ryby od małych nagoskrzelnych ślimaków, błazenków, przez płaszczki, żółwie, delfiny, rekiny, aż do olbrzymich wielorybów. To my, jako goście w tym środowisku, odpowiadamy, za stan czystości zbiorników wodnych, stan raf koralowych, czy populacje zwierząt wodnych. Brak szacunku to brak możliwości oglądania w przyszłości tego pięknego świata przez nasze dzieci i wnuki.

Wiem również, że w znakomitej większości przypadków, jeśli ktoś raz spróbuje nurkowania, to nurkowanie staje się nieodłącznym elementem jego życia. Polecam spróbować, a na zachętę przedstawiam kilka, mam nadzieję, ciekawych zdjęć, wykonanych przeze mnie podczas ostatniej wyprawy nurkowej.

Wysłuchała Renata Kiraga

Łączę przyjemne z pożytecznym

Nazywam się Marek Molęda, pracuję w Biurze Planowania i Efektywności w TAURON Wytwarzanie. Z pracą w energetyce jestem związany od kilkunastu lat i wciąż się rozwijam.

Krocząc wybraną ścieżką zawodową, zadawałem sobie czasem pytanie: jakby to było, gdybym został naukowcem, sportowcem lub podróżnikiem? Zdawałoby się, że jedno życie to za mało, żeby podążać trzema tak różnymi ścieżkami, ale przekonałem się, że samorealizacja jest fundamentem szczęścia całej rodziny. Od wielu lat wplatam swoje pasje, dodaję wątki i szukam nowych celów, by wspólnie z żoną i córką realizować nasze wspólne plany i osiągać cele.

Sen, praca i obowiązki domowe sprawiają, że często wolnego czasu zostaje nam zaledwie kilka godzin. Moim kluczem do sukcesu jest „łączenie przyjemnego z pożytecznym", a dokładniej włączanie osobistych celów i wyzwań w rutynę dnia.

Jak to robię? Poprzez trzy dziedziny:

Nauka. Wybierając pracę w elektrowni, zamiast na uczelnię, poszedłem inną ścieżką niż Albert Einstein, Sheldon Cooper i Indiana Jones. Nie oznacza to jednak, że zamknąłem sobie drogę do kariery naukowej. Łączę pracę zawodową z pracą badawczą poprzez program „Doktorat wdrożeniowy". Dzięki mojemu pracodawcy, kontynuując pracę w firmie, mogę uczestniczyć w sztandarowym programie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, którego istotą jest połączenie świata nauki ze sferą biznesu dla obopólnych korzyści. Realizując swój projekt badawczy, tworzę rozwiązania oparte m.in. o sztuczną inteligencję w obszarze predykcyjnego utrzymania ruchu – to strategia utrzymania ruchu, która polega na optymalnym użytkowaniu maszyn.

Sport. Aktywność fizyczna towarzyszy mi od dziecka. Prawdopodobnie przez mieszkanie na czwartym piętrze bez windy rozwinął się u mnie pułap tlenowy, dzięki czemu, osiągałem sukcesy w zawodach lekkoatletycznych oraz sportach walki. Obecnie skupiam się na bieganiu, kolarstwie i pływaniu, próbując sił w zawodach amatorskich. Zaplanowanie dużej liczby jednostek treningowych w trakcie dnia jest bardzo trudne, dlatego ćwiczę „przy okazji" - kiedy jest to możliwe. Jeśli pogoda dopisuje, dojeżdżam do pracy rowerem, wychodząc na spacer z psem urządzamy kilkukilometrowe przebieżki, również zabawa w berka z dziećmi może być wymagającym treningiem interwałowym. We wrześniu tego roku, po raz pierwszy wystartowałem w zawodach triathlonowych. Udział w zawodach sportowych, jako zawodnik TAURON Team, tak bardzo mi się spodobał, że trzy tygodnie później pobiegłem w Międzynarodowym Biegu Ulicznym w Jaworznie. Październik rozpocząłem z „wysokiego C" – półmaratonem w Chorzowie! To mój pierwszy tak długi dystans. Jestem zadowolony z wyniku i już planuję przyszłe starty w taki sposób, by każde kolejne zawody były moimi małymi zwycięstwami nad własną słabością i nad czynnikami zewnętrznymi.

Turystyka. Każdy wakacyjny wypad starannie planuję, sprawdzając atrakcje w pobliżu i tworząc plan zwiedzania. Dwadzieścia sześć dni urlopu dla wytrawnego turysty to może być stanowczo za mało, istnieje jednak wiele okazji poznania nowych miejsc. Realizując obowiązki związane z uczestnictwem w konferencjach czy delegacjach, mam możliwość spożytkować wolny czas na zwiedzanie okolicy. Moim ulubionym połączeniem jest mix turystyki ze sportem. Podczas wycieczek staram się aktywnie spędzać czas, a kiedy biorę udział w zawodach sportowych, które są organizowane w różnych miejscach, również mam okazję do zwiedzania.

Marek Molęda

PRACUJ W TAURONIE! Kogo szukamy? Jak to zrobić? Sprawdź na pracuj.tauron.pl